

Sygn. akt I C 674/23

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2024 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Tomasz Choczaj

Protokolant: Dominika Górecka

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2024 roku w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K. i Ł. K.

przeciwko (...) Bank S.A. z siedzibą we W.

o ustalenie i zapłatę ewentualnie o ustalenie

- ustala, że umowa kredytu hipotecznego nominowanego do CHF nr (...) standardowe oprocentowanie, która została zawarta przez M. K., (...) Bank S.A. z siedzibą we W. w dniu 9 grudnia 2005 roku, jest nieważna;
- zasądza od pozwanego (...) Bank S.A. z siedzibą we W. na rzecz powodów: M. K. i Ł. K. kwotę:
 - 100 114,76 zł (sto tysięcy sto czternaście złotych 76/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 listopada 2023 roku do dnia zapłaty,
 - 6 417,00 zł (sześć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałej części.

UZASADNIENIE

M. K. i Ł. K. wniesli o ustalenie, że nie istnieje pomiędzy nimi i pozwanym (...) Bank S.A. z siedzibą we W. (następcą prawnym (...) Bank S.A.) stosunek prawny wynikający z umowy kredytu hipotecznego nominowanego do CHF nr (...) standardowe oprocentowanie zawartej 9 grudnia 2005 r.

- na skutek jej nieważności; zasądzenie od pozwanego łącznie na ich rzecz kwoty 108 085,48 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 17 listopada 2023 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu

Ewentualnie powodowie wniesli o ustalenie, że istnieje pomiędzy nimi i pozwanym stosunek prawny wynikający z umowy kredytu hipotecznego nominowanego do CHF nr (...) standardowe oprocentowanie zawartej 9 grudnia 2005 r. - z pominięciem § 2 ust. 1, § 5 ust. 3, 4, 5 umowy.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu. Podniósł również zarzut przedawnienia, potrącenia i zatrzymania.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

Powodowie potrzebowali pieniędzy na zakup i remont mieszkania. Starali się o kredyt w banku (...) S.A., ale otrzymali informację o braku zdolności kredytowej. Udali się więc do doradcy finansowego, który zaproponował im zawarcie umowy z poprzednikiem prawnym pozwanego. Powodowie otrzymali informację, że jest to korzystny kredyt, popularny, będą mieć niskie raty, ryzyko jest niewielkie, ponieważ frank szwajcarski jest stabilną walutą. Nie negocjowali warunków umowy. Powodowie nie prowadzili wówczas działalności gospodarczej, powódka studiowała, powód pracował w oparciu o umowę o pracę, a od 2010 r. prowadzi sklep meblowy **(dowód: zeznania powódki - k. 128 verte - 129 i nagranie rozprawy z 4 marca 2024 r. - płyta - koperta - k. 130, minuta od 00:07:31 do 00:23:34; zeznania powoda - k. 129 - 129 verte i nagranie rozprawy z 4 marca 2024 r. - płyta - koperta - k. 130, minuta od 00:23:34 do 00:30:07).**

Do zawarcia umowy kredytu hipotecznego nominowanego do CHF nr (...) standardowe oprocentowanie z poprzednikiem prawnym pozwanego doszło 9 grudnia 2005 r. Dotyczyła ona kwoty 71 908,38 zł. Kredyt był nominowany do franka szwajcarskiego według kursu kupna walut dla CHF, obowiązującego w banku w dniu uruchomienia całości kredytu lub jego poszczególnych transz. Okres kredytowania wynosił 360 miesięcy. Kredyt był oprocentowany według zmiennej stopy procentowej. Wysokość stopy oprocentowania mogła ulegać zmianie w każdym czasie, odpowiednio do zmiany jednego lub kilku z niżej wymienionych czynników: zmiany stopy procentowej kredytu lombardowego, ustalonej i ogłaszanej przez Radę Polityki Pieniężnej na podstawie ustawy o Narodowym Banku Polskim wysokości stóp procentowych lub/oraz tzw. Stopy interwencyjnej NBP; zmiany oprocentowania 1 miesięcznych lokat na rynku międzybankowym według notowań Reuters'a (strona WIBOR, LIBOR, EURIBOR); zmiany stopy rezerwy obowiązkowej banków wynikające z obowiązujących bank przepisów; zmiany publikowanego przez Prezesa GUS średniorocznego wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem; zmiany marży uzyskiwanej przez bank w odniesieniu do danego kredytobiorcy, obliczanej jako różnica pomiędzy nominalnym oprocentowaniem danego kredytu, zweryfikowanym o rezerwę utworzoną przez bank, a stawką WIBOR 1M, LIBOR 1M albo EURIBOR 1M, przy czym dokonywana przez bank zmiana oprocentowania nie przekroczy (odpowiednio) najwyższej zmiany wymienionych wyżej wskaźników, które miały wpływ na zmianę stopy procentowej. Decyzję w przedmiocie ustalenia zasad oprocentowania kredytów na bazie stopy zmiennej oraz ich wysokości i zmianie podejmował zarząd banku. Stopa oprocentowania zmieniona zgodnie z powyższymi postanowieniami obowiązywała od dnia wprowadzenia zmienionej stawki przez bank. Bank pisemnie zawiadamiał kredytobiorcę o zmianie oprocentowania przysyłając aktualny harmonogram spłat. Zmiana oprocentowania kredytu nie stanowiła zmiany umowy. Na dzień podjęcia decyzji kredytowej oprocentowanie wynosiło 2,79 %. Spłata miała nastąpić w 354 równych ratach kapitałowo-odsetkowych. Zabezpieczeniem kredytu miała być hipoteka kaucyjna do kwoty 143 816,76 zł na prawie własności lokalu mieszkalnego położonego w W., ul. (...), dla którego Sąd Rejonowy w Wieluniu prowadził księgę wieczystą nr Kw (...), weksel in blanco wraz z deklaracją wekslową, cesja praw polisy ubezpieczenia nieruchomości obciążonej hipoteką od ognia i innych zdarzeń losowych, wskazanie banku jako pierwszego uposażonego z tytułu ubezpieczenia na życie kredytobiorców do wysokości całkowitego zadłużenia z tytułu umowy kredytu, ubezpieczenie wkładu własnego w (...) S.A. ze składką opłaconą na 48 miesięcy. Wysokość składki wynosiła 3,92 % kwoty ubezpieczonego wkładu własnego. Bank pobrał prowizję za przygotowanie kredytu w kwocie 1 078,62 zł. Integralną częścią umowy był regulamin udzielania kredytów/pożyczek hipotecznych przez (...) Bank S.A., **(dowód: umowa - k. 23 - 25).**

Kredyt w wysokości 71 908,38 zł, co stanowiło równowartość 29 543,29 CHF, został wypłacony powodom 16 grudnia 2005 r. w walucie polskiej, co było zgodne z umową, przy zastosowaniu kursu kupna dewiz dla franka szwajcarskiego zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w pozwanym banku w dniu wykorzystania danej transzy (§ 3 ust. 2), **(dowód: umowa - k. 23 - 25; zaświadczenie - k. 26 - 28).**

Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych określona była w CHF. Spłata tych rat dokonywana była w złotych polskich - po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży obowiązującego w pozwanym banku w dniu wpływu środków (§ 5 ust. 3-5), (**dowód: umowa - k. 23 - 25**).

Z § 5 ust. 7 wynikało, że w przypadku, gdy kredytobiorca dokona wpłaty w kwocie wyższej niż kwota spłaty bieżącej raty kredytu z odsetkami, powinien zawiadomić bank - na piśmie pod rygorem nieważności - o sposobie rozliczenia wpłaconej kwoty, określając w szczególności czy bank ma przeliczyć wysokość rat spłaty, skracając odpowiedni okres kredytowania, czy przeliczyć wysokość rat spłaty uwzględniając dotychczasowy okres kredytowania. Dyspozycja ta zostanie przez bank wykonana w terminie wymagalności najbliższej raty kredytu wraz z odsetkami. Jeśli kredytobiorca nie powiadomi o tej dyspozycji bank, nadpłata zostanie zaliczona na poczet spłaty kolejnych rat w terminach ich wymagalności. W takim przypadku wpłata przechowywana będzie na nieoprocentowanym rachunku banku i będzie zaliczana na poczet spłat rat kredytu wraz z odsetkami według kursu sprzedaży obowiązującego w NBP wpływu środków do banku,

Zgodnie z treścią § 9 umowy, w przypadku niedotrzymania przez kredytobiorcę terminu spłaty zobowiązań wobec banku wynikających z umowy kredytu, spłaty raty kredytu w kwocie niższej niż określona w harmonogramie spłat, bank w dniu następnym przerosił niespłaconą kwotę na rachunek zadłużenia przeterminowanego. Od niespłaconej w terminie raty kredytu bank pobierał odsetki w wysokości dwukrotności aktualnej stopy oprocentowania standardowego dla przedmiotowego kredytu udzielanego przez bank obowiązującej w okresie ich naliczania. Na dzień zawarcia umowy oprocentowanie od zadłużenia przeterminowanego wynosiło 5,58 % w stosunku rocznym. Odsetki naliczone były począwszy od dnia następującego po dniu wymagalności raty do dnia całkowitej spłaty włącznie, przyjmując za podstawę obliczeń miesiąc kalendarzowy w odniesieniu do 365/366 dni przyjmowanych jako rok obliczeniowy. O fakcie niedotrzymania terminu spłaty zobowiązań bank zawiadamiał kredytobiorcę wzywając go do zapłaty, (**dowód: umowa - k. 23 - 25**).

W myśl § 10 umowy, bank zastrzegał sobie prawo żądania zmiany sposobu zabezpieczenia udzielonego kredytu, jeżeli w okresie jego spłaty wystąpiły, według niego, niekorzystne zmiany zdolności kredytowej kredytobiorcy lub opóźnienie terminowej spłaty należności z tytułu umowy. Bank zastrzegał sobie prawo wypowiedzenia umowy kredytu przed terminem ostatecznej spłaty określonym w harmonogramie spłaty, z zachowaniem trzydziestodniowego okresu wypowiedzenia, w przypadkach: jeżeli kredytobiorca nie zapłacił w terminach określonych w harmonogramie spłaty pełnych rat kredytu za co najmniej dwa okresy płatności; nie ustanowienia zabezpieczenia spłaty kredytu a w szczególności hipoteki w wyznaczonym terminie; postępowania niezgodnego z postanowieniami umowy, a w szczególności § 11 i 12; pogorszenia się zdolności kredytowej kredytobiorcy stwarzającego w opinii banku uzasadnione zagrożenie terminowej spłaty kredytu; znacznego obniżenia realnej wartości złożonego zabezpieczenia; zbycia lub obciążenia całości lub części przedmiotu kredytowania lub przedmiotu zabezpieczenia opisanego w § 11 niniejszej umowy bez uzyskania uprzednio zgody banku; podjęcia w jakiegokolwiek formie działania pozbawiającego lub ograniczającego prawa kredytobiorcy do przedmiotu kredytowania lub zabezpieczenia; nie dotrzymania terminów zakończenia budowy (remontu) lub jej poszczególnych etapów, jak również terminów uzyskania odpowiednich zezwoleń, decyzji itp., mogących w ocenie Banku mieć wpływ na terminową spłatę zaciągniętych zobowiązań; nieustanowienia, na żądanie banku, dodatkowego zabezpieczenia spłaty kredytu; nie poinformowania banku o istotnych zmianach sytuacji prawnej i majątkowej kredytobiorcy; złożenia przez kredytobiorcę fałszywych dokumentów lub danych stanowiących podstawę udzielenia kredytu; złożenia niezgodnych z prawdą oświadczeń, w tym dotyczących prawnego zabezpieczenia kredytu; powzięcia przez bank wiadomości o wskazaniu innego uposażonego w miejsce banku z tytułu ubezpieczenia na życie kredytobiorcy. Bank składał kredytobiorcy oświadczenie o wypowiedzeniu umowy kredytu w formie pisemnej pod rygorem nieważności za zwrotnym potwierdzeniem odbioru, po uprzednim wezwaniu kredytobiorcy do uregulowania zobowiązań w terminie ustalonym przez bank, jednak nie krótszym niż 7 dni od daty otrzymania wezwania pod rygorem wypowiedzenia niniejszej umowy. Okres wypowiedzenia liczony był od dnia

następującego po dniu doręczenia wypowiedzenia. Kredyt stawał się wymagalny w pierwszym dniu następującym po upływie tak liczonego okresu wypowiedzenia. Pisma wysłane przez bank na ostatni podany przez kredytobiorcę adres, nie odebrane przez kredytobiorcę, uważa się za skutecznie doręczone w dacie zwrotu korespondencji przez właściwy urząd pocztowy lub inną jednostkę upoważnioną do doręczania korespondencji, **(dowód: umowa - k. 23 - 25)**.

W okresie objętym sporem powodowie wpłacili pozwanemu na poczet spłaty rat kapitałowo-odsetkowych kwotę 100 114,76 zł, co stanowiło 28 494,18 CHF, **(dowód: zaświadczenie - k. 26 - 28; zestawienie wpłat - k. 29 - 32 i k. 77 - 82 verte)**.

Pismem z 9 listopada 2023 r. powodowie wezwali pozwanego do zapłaty kwoty 108 042,46 zł w terminie 3 dni od dnia otrzymania wezwania pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Pismo to zostało doręczone pozwanemu 13 listopada 2023 r., **(dowód: wezwanie wraz z potwierdzeniem nadania - k. 33 - 35)**.

Powodowie są świadomi skutków unieważnienia przedmiotowej umowy. Kredyt przeznaczyli w całości na potrzeby wskazane w jej treści, **(dowód: zeznania powódki - k. 128 verte - 129 i nagranie rozprawy z 4 marca 2024 r. - płyta - koperta - k. 130, minuta od 00:07:31 do 00:23:34; zeznania powoda - k. 129 - 129 verte i nagranie rozprawy z 4 marca 2024 r. - płyta - koperta - k. 130, minuta od 00:23:34 do 00:30:07)**.

Ustalony w sprawie stan faktyczny był w części bezsporny, bowiem ustalono go na podstawie dokumentów, które nie były negowane przez strony. Ponadto ustalono go na podstawie zeznań powodów, którym Sąd przyznał wiarę w całości.

Sąd pominął wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, gdyż ostatecznie okazało się, że nie jest on przydatny do poczynienia ustaleń w sprawie, a jego przeprowadzenie doprowadziłby do znacznego przedłużenia postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że strony nie zawarły kredytu walutowego, o czym świadczy m.in. to, że: w umowie była mowa o kredycie w wysokości 71 908,38 zł; zabezpieczenie hipoteczne zostało wyrażone w złotych polskich; kredyt miał być spłacany w złotych polskich.

W orzecznictwie pojawiło się stanowisko, że jeżeli kwota kredytu jest powiązana z kursem waluty obcej, to jest dopuszczalne, zgodnie z treścią art. 358 k.c., aby wypłata i spłata kredytu następowała w walucie polskiej albo w tej walucie, przy czym jeśli to dotyczy wyłącznie sposobu wykonania zobowiązania pieniężnego, to nie spowoduje to zmiany waluty wierzytelności. Wniosek taki ma zastosowanie do umów z właściwie sporządzoną klauzulą waloryzacyjną (patrz: wyroki Sądu Najwyższego z: 25 marca 2011 r., IV CSK 377/10; 29 kwietnia 2015 r., V CSK 445/14; 29 października 2019 r., IV CSK 309/18).

Wypada w tym miejscu również dodać, że zgodnie z dyspozycją art. 358¹ § 2 k.c., strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. Takim miernikiem wartości może być również waluta obca, w oparciu o którą nastąpi przeliczenie zobowiązania jednej ze stron umowy (patrz wyroki Sądu Najwyższego z: 13 maja 2005 r., I CSK 690/04; 2 lutego 2015 r., I CSK 257/14; 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14; 15 lutego 2013 r., I CSK 313/12).

Ponadto należy stwierdzić, że powodowie wykazali interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy.

Norma art. 189 k.p.c. kreuje szczególną (niewynikającą z przepisów prawa materialnego) formę ochrony prawnej praw podmiotowych. Jako przyznającej prawo do żądania szczególnej ochrony prawnej, normie tej przypisuje się charakter materialnoprawny. Interes prawny jest zazwyczaj pojmowany jako przesłanka materialnoprawna powództwa o

ustalenie. Powodowie mają zatem procesowo - prawny obowiązek przytoczenia (a następnie materialnoprawny obowiązek udowodnienia) okoliczności faktycznych uzasadniających istnienie po ich

stronie interesu prawnego w żądaniu ustalenia (prawa do żądania ochrony przez uzyskanie wyroku ustalającego). Interes prawny postrzega się z jednej strony jako przesłankę, która musi istnieć obiektywnie. Z drugiej zaś strony interes prawny jest przesłanką warunkującą dopiero możliwość dalszego badania

w procesie twierdzeń stron co do istnienia lub nieistnienia ustalanego prawa lub stosunku prawnego. Interes prawny istnieje wówczas, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę ich prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu

w przyszłości.

W niniejszej sprawie istnieje niepewność stanu prawnego i nie ma przy tym żadnego znaczenia to, czy ta niepewność wynika z przyczyn faktycznych lub prawnych. Ponadto należy dodać, że samo ustalenie nieważności umowy, bez dodatkowego żądania o zapłatę, może uczynić zadość potrzebie ochrony określonej sfery prawnej powodów, bowiem rozstrzygnięcie w tym zakresie może doprowadzić niewątpliwie do wywołania skutków prawnych między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie i tym samym do wyeliminowania, wynikającego z błędnego przekonania przysługiwania pozwanemu bankowi określonego uprawnienia, ryzyka naruszenia w przyszłości praw powodów (np. kwestia wykreślenia hipoteki, kwestia obowiązku informowanie banku o aktualnej sytuacji finansowej, konieczność ubezpieczenia domu). Oczywiście staje się także obowiązek rozliczenia wzajemnych świadczeń.

Zdaniem Sądu przedmiotowa umowa nie narusza art. 69 ust.1 prawa bankowego i art. 358¹ k.c. W orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego utrwalony jest bowiem pogląd o dopuszczalności umowy kredytu indeksowanego (denominowanego) do waluty obcej, w tym do franka szwajcarskiego (patrz wyroki Sądu Najwyższego z: z 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14; 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14). Zatem Sąd nie uznał przedmiotowej umowy za nieważną wobec ustalenia, że nie jest sprzeczna z przepisami prawa bankowego.

Sąd w dalszej kolejności rozważył zatem, czy w umowie znajdują się klauzule abuzywne, a jeśli tak, to czy ma to wpływ na ważność przedmiotowej umowy.

W niniejszej sprawie pozwanemu bankowi nie udało się udowodnić, że powodowie zawarli umowę kredytu jako przedsiębiorcy. Na te fakty pozwany nie przedstawił żadnych dowodów. Zatem Sąd mógł podjąć się badania przedmiotowej umowy w kontekście klauzul abuzywnych.

Zgodnie z treścią art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Z przepisu tego wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, jeśli spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne: klauzule umowne zostały zawarte w umowach z konsumentami, kształtują prawa

i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy. Natomiast kontrola abuzywności postanowień umowy jest niedopuszczalna, gdy postanowienia umowne zostały indywidualnie

uzgodnione z konsumentem oraz postanowienia umowne określają główne świadczenia stron i są sformułowane w sposób jednoznaczny.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby strony negocjowały warunki umowy i że w związku z tym nie posłużyły się wzorcem umowy, gdyż na te fakty pozwany również nie przedstawił żadnych dowodów, a na nim przecież spoczywał ciężar wynikający z treści art. 6 k.c.

Ustalenia więc wymaga, czy postanowienia umowy są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesu konsumentów, czyli powodów.

W sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron,

a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy. Zatem sprzeczne z dobrymi obyczajami są takie działania, które zmierzają do dezinformacji lub wywołania błędnego mniemania konsumenta (czy szerzej klienta), wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między partnerami kontraktowymi.

Dobre obyczaje to klauzula generalna pozwalająca ocenić treść czynności prawnej w świetle norm moralnych i obyczajowych, które są powszechnie akceptowane albo znajdują uznanie np. w stosunkach z konsumentem. Oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Mając na uwadze powyższe oraz zebrany w sprawie materiał dowodowy należy stwierdzić, że niedozwolony charakter mają postanowienia umowy dotyczące zabiegów indeksacyjnych, które zostały zawarte w § 2 ust. 1, § 3 ust. 2 i § 5 ust. 3 - 5 i 7.

Z wyżej wskazanych postanowień wynika nierównomierne rozłożenie pomiędzy stronami umów ryzyka wynikającego z zastrzeżenia indeksacji kredytu, tj. wyrażenia wysokości zobowiązania konsumenta w walucie obcej, której kurs podlega nieograniczonym zmianom - bez zagwarantowania

w umowie jakichkolwiek mechanizmów, które mogłyby ograniczyć ryzyko ponoszone przez powodów. Nieistotna jest przy tym, z punktu widzenia możliwości stwierdzenia abuzywności w niniejszej sprawie, kwestia, czy wspomniane klauzule abuzywne określają główne świadczenie stron, czy też nie. Jednakże w ocenie Sądu klauzule te należy zakwalifikować jako określające główne świadczenie stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c.

Są one bowiem sformułowane w sposób niejednoznaczny, wobec czego, stosownie do treści art. 385¹ § 1 k.c., podlegają badaniu pod względem abuzywności.

Wskazanych postanowień nie można było uznać za jednoznaczne z uwagi na to, że odsyłały do nieokreślonych w umowie wielkości, a mianowicie

do kursów z tabeli kursów walut obowiązujących w pozwanym banku. Wielkości tych nie dawało się sprecyzować w świetle treści obu umów, bowiem nie określały one, w jaki sposób kursy sprzedaży i kupna z tabeli banku będą ustalane. W chwili zawarcia umowy ani powodowie, ani pozwany bank nie znali konkretnych wartości, jakie mogły się pojawić w tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu przeliczania kwoty kredytu wyrażonej w walucie obcej na polskie złote, celem wypłaty kredytu ani w dniach wyliczania kolejnych rat do spłaty. W tym miejscu należy dodać, że umowa nie wyjaśniała w sposób nie budzący żadnych wątpliwości relacji kursu banku do kursów na rynku międzybankowym i innych czynników (nie wiadomo, o jaką marżę banku chodzi). Zatem od arbitralnej decyzji banku zależało ustalanie kursu,

a to rażąco narusza interes powodów, którzy nie mieli możliwości weryfikacji tego kursu, gdyż nie przewidywała tego umowa. Postanowienia dotyczące indeksacji są niedozwolone również z uwagi na to, że ustalają inną wysokość

kursu przyjętego dla przeliczeń kwoty udzielonego kredytu i inną wysokość kursu przyjętego przy ustalaniu wysokości wymaganej spłaty kredytu. Zatem takie uregulowania również są sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Z treści umowy wynika także, że bank udzielając kredytu w „złotówkach” ryzykował stratę jedynie kwoty, która została wypłacona powodom, co mogło nastąpić w przypadku znacznego spadku wartości waluty wskazanej jako waluta indeksacji. Natomiast w przypadku powodów wysokość ich zobowiązania mogła osiągnąć niczym nieograniczoną wysokość już

na początkowym etapie (wraz ze spadkiem wartości waluty krajowej w stosunku do waluty indeksacji). Do tego mogło dojść również w czasie wykonywania zobowiązania po kilku lub kilkunastu latach. Ponadto umowa nie przewidywała instrumentów, które pozwoliłyby powodom na zmianę sposobu wykonywania umowy po wystąpieniu niekorzystnego dla nich wzrostu kursu walut, bądź zabezpieczenie się przed takim niekorzystnym zjawiskiem finansowym. Natomiast pozwany bank, co w zasadzie w sprawie jest bezsporne, a co wynika także z opinii biegłej, posiadał instrumenty finansowe (np. Swap), które zabezpieczały go przed ryzykiem wynikającym z udzielania kredytów indeksowanych do CHF.

Z tych też względów wskazane powyżej uregulowania umowy uznać należy za niedozwolone, gdyż mogły doprowadzić i ostatecznie doprowadziły, gdy porównamy wysokość udzielonego kredytu, wysokość spłaconego kredytu i wysokość zadłużenia, do ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, czyli do nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między stronami. Ponadto naruszyły one dobre obyczaje, ponieważ doszło do wykorzystania przewagi kontraktowej banku, który dokonując wcześniej fachowej oceny ryzyka kursowego zabezpieczył swoje interesy, a nie interesy powodów, których informowano jedynie o korzystniejszych warunkach oprocentowania w porównaniu do kredytu nieindeksowanego do waluty obcej i o stabilności waluty.

W tym miejscu należy wskazać, że bank nie wykonał swoich obowiązków w zakresie poinformowania powodów o ryzyku kursowym. Trzeba dodać, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat mechanizmu działania ryzyka kursowego, wymagało szczególnej staranności banku

w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by powodowie mieli pełną wiedzę co do konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny

w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający powodom, że zaciągnięcie takiego kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat.

Z poczynionych w sprawie ustaleń nie wynikało, by taki obowiązek informacyjny został przez bank wykonany w sposób ponadstandardowy, dający powodom pełne rozeznanie w tym zakresie. Na te fakty pozwany nie przedstawił w żadnych dowodów. Należy w tym miejscu zauważyć, że rzeczywistość pokazała, że określenie nawet w przybliżeniu skali ryzyka walutowego związanego z tego rodzaju kredytami okazało się całkowicie nietrafione, bowiem już w zaleceniach Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego z dnia 21 września 2011 r. dotyczących kredytów walutowych wskazano, że nawet najbardziej staranny konsument nie był w stanie przewidzieć konsekwencji ekonomicznych kredytu hipotecznego we frankach szwajcarskich, który był proponowany przez banki, jako bezpieczny, bo oferowany „w najbardziej stabilnej walucie świata”.

Uznanie powyższych postanowień umownych za abuzywne skutkuje ich bezskutecznością. Zatem nie wiążą one stron umowy, co jest równoznaczne

z tym, że do wzajemnych rozliczeń z tytułu przedmiotowej umowy nie bierze się pod uwagę „indeksacji”, co czyni przedmiotową umowę nieważną.

W razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego lub indeksowanego do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji lub indeksacji, rozpatrzyć należy kilka możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś

z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy nazwanej kredytu bankowego. Druga, to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Trzecia, to przyjęcie, że umowa jest ważna i że jest możliwe jej uzupełnienie przez sąd poprzez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji.

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego dopuszczano się uzupełnianie takiej niekompletnej umowy przepisami dyspozytywnymi lub stosowaniem analogii z art. 58 § 3 k.c., jednak uznawano, że ingerencje takie powinny mieć charakter wyjątkowy (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 14 maja 2015 r., II CSK 768/14, OSNC 2015, nr 11, poz. 132). Dominuje jednak, zasługujący na podzielenie pogląd, że art. 385¹ § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c., co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia denominacyjne lub indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego.

Również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej co do zasady wyklucza, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwraca się uwagę, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Należy zatem dążyć do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13) (patrz wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie P. i P., C-453/10, pkt 31; a także wyrok w sprawie B. E. de C., pkt 40 i przytoczone tam dalsze orzecznictwo).

W konsekwencji zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanych przez NBP (patrz wyroki Sądu Najwyższego: z 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17 i z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, niepublikowane) należy wykluczyć, jako sprzeczne z celem Dyrektywy 93/13, bowiem ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości.

Wykładnia art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 nakłada jednak na Państwa Członkowskie obowiązek zapewnienia, że „nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków” (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, Nr 7-8, poz. 79). Obowiązkiwanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta a nie jego kontrahenta, skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być bowiem dla niego dotkliwe.

Istotnym podsumowaniem dotychczasowego stanowiska Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w omawianym zakresie jest wyrok z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 na gruncie sprawy bezpośrednio odnoszącej się do polskiego systemu prawnego. Odpowiadając na pytania prejudycjalne Trybunał stwierdził, że powołany art. 6 ust. 1 drugi człon zdania dyrektywy 93/13 sam w sobie nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. Oznacza to, w świetle kryteriów przewidzianych w prawie krajowym, że w konkretnej sytuacji należy zbadać możliwość utrzymania

w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. W takim przypadku, jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Jednocześnie, po raz kolejny wykluczono możliwość uzupełnienia luk w umowie wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Z powołaniem się na stanowisko wyrażone w wyrokach z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie K.

i K. R., C-26/13 (pkt 80-84) oraz z 26 marca 2019 r. w sprawie (...) B. i B., C-70/17 i C-179/17 (pkt 64) Trybunał wyraźnie stwierdził, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki.

Ponadto Trybunał uznał we wskazanym wyroku w sprawie C - 260/18, że sąd krajowy, na podstawie prawa krajowego, zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego, mając na uwadze, w braku wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes istniejący w momencie rozstrzygnięcia sprawy. Odpowiadając na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się na niedozwoloną klauzulę umowną, Trybunał uznał, że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy.

W związku z tym Dyrektywa 93/13 sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta, utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień.

Mając powyższe na uwadze oraz to, że w polskim systemie prawa nie ma przepisów dyspozytywnych pozwalających zastąpić abuzywny mechanizm ustalania kursu waluty innym mechanizmem służącym do określenia sposobu

i wysokości świadczeń stron (kurs wymiany wynikający z odpowiedniego zastosowania art. 41 prawa wekslowego nie mógł być odczytywany jako przepis dyspozytywny, albowiem nie został jako taki wprowadzony do porządku prawnego dla innych potrzeb, niż zapłata weksła w walucie), należało uznać, że nie jest możliwe dalsze funkcjonowanie umowy po wyłączeniu klauzul abuzywnych. Ponadto należy stwierdzić, że cel i treść powstałego na skutek wyeliminowania klauzul abuzywnych stosunku prawnego sprzeciwiałyby się właściwości tego stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego, tym bardziej, że powodowie nie chcą utrzymania tego stosunku. Dalsze jej trwanie bez klauzul denominacyjnych i bez ustalonego kursu wymiany, powodowałoby, że powstanie umowa zasadniczo odmienna, której strony nie zawierały

i na którą się nie umawiały. Taki stosunek prawny musi zostać uznany za nieważny, gdyż jest sprzeczny z ustawą, która to sprzeczność polega na naruszeniu granic swobody umów (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353 § 1 k.c.).

W tym miejscu wypada dodać, że zawarcie umowy kredytu stanowi obciążenie ryzykiem powierzonych bankowi środków pod tytułem zwrotnym. Zatem zawierane przez bank czynności nie powinny prowadzić do pomniejszenia wartości środków przeznaczonych dla ich dokonania.

W przypadku umów kredytu, w szczególności długoterminowego, konieczne jest zatem, aby stopień odpłatności umowy kredytu był określony na poziomie gwarantującym odzyskanie przez bank wartości wypłacanych środków, przy uwzględnieniu zmieniającej się w czasie wartości pieniądza, jak również kosztów związanych z funkcjonowaniem banku. Na konkurencyjnym rynku poziom taki wyznacza oprocentowanie stosowane powszechnie przez konkurujące ze sobą podmioty. W innym przypadku samo zawieranie umów kredytowych (z pominięciem ryzyka wiążącego się z brakiem możliwości odzyskania zwrotu wypłaconych środków) prowadziłyby do zubożenia po stronie banku. Stąd też należy przyjąć, że odmienne ukształtowanie umowy kredytu sprzeczne będzie z właściwością stosunku prawnego, a właśnie taki rezultat wiąże się z zawarciem umowy, w której doszłoby do ustalenia i wypłaty kapitału kredytu w „złotówkach”, a do ustalenia odpłatności w oparciu o wskaźniki całkowicie nieadekwatne do ekonomicznej wartości waluty będącej podstawą rozliczeń stron.

Należy też stwierdzić, że umowę kredytu, w której zastrzeżono, że oprocentowanie jest ustalane w oparciu o wskaźniki nieodpowiadające walucie, w jakiej został udzielony kredyt, należałoby uznać za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego.

Sprzeczność czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego oznacza, że czynność prawna jest negatywnie oceniana w świetle reguł lub wartości moralnych powszechnie w społeczeństwie akceptowanych. Chodzi m.in. o równość faktyczną stron, słusność kontraktową czy wolną konkurencję. Przyjęcie, że możliwe jest istnienie umowy kredytu w omawianym kształcie byłoby niesprawiedliwe wobec tych kredytobiorców, którzy w tym samym czasie zawarli umowy o kredyty udzielane i spłacane bezpośrednio w walucie polskiej, a więc umowy o kredyty nieindeksowane do waluty obcej, ponosząc przy tym z reguły wyższe koszty związane z korzystaniem z cudzego kapitału. Należałoby jednak uznać, że w omawianym przypadku doszłoby do nadmiernego naruszenia równowagi kontraktowej stron na korzyść powodów, bowiem wysokość ich świadczenia pozostawałaby nieadekwatna do stawek istniejących na rynku.

Takie konsekwencje ustalenia abuzywności części postanowień umowy dla możliwości dalszego jej funkcjonowania w kształcie nieprzewidzianym przez strony, nie stanowią naruszenia zasad określonych w Dyrektywie 93/13, której celem jest nie tylko ochrona konsumentów, ale też ułatwienie ustanawiania rynku wewnętrznego poprzez stymulowanie konkurencji. Określenie minimalnego poziomu ochrony konsumentów stanowi środek do celu, jakim jest istnienie rynku wewnętrznego opartego na zasadach konkurencyjności.

Eliminacja z umowy klauzul abuzywnych powinna być korzystna dla konsumenta, ale jednocześnie winna przywracać równowagę kontraktową stron, bez uprzywilejowania którejkolwiek z nich. Stosowanie regulacji wynikających z dyrektywy nie może również zachwiać konkurencją na rynku, zmuszając część przedsiębiorców do wykonywania umów na zasadach tak znacząco odbiegających od tych, jakie analogiczne umowy wykonują inni przedsiębiorcy - nawet jeśli jest konsekwencją zastosowania w umowie klauzul abuzywnych.

Nawet gdyby hipotetycznie uznać, że wyeliminowanie z umowy postanowień dotyczących oprocentowania kredytu opartego o stawkę LIBOR nie prowadzi do powstania luki uniemożliwiającej wykonanie umowy, bowiem brak określenia wysokości zmiennego oprocentowania w umowie może być uzupełniony bądź przez odwołania się do zasad określonych we wzorcu umownym (regulaminie) dla kredytów udzielonych w złotych polskich, bądź też, jeśli pierwszy ze sposobów okaże się niemożliwy, przez odwołanie do treści art. 359 § 2 k.c., to jednak mając na względzie poszanowanie woli stron umowy, jak również niemożność przyjęcia takich skutków wprowadzenia do umowy klauzul abuzywnych, należało uznać, że z okoliczności sprawy wynika, że bez dotkniętych abuzywności postanowień dotyczących wysokości oprocentowania,

umowa nie została by zawarta. Dlatego też należało stwierdzić, że jest ona w całości nieważna, co nie niesie dla powodów nadmiernie negatywnych skutków, bowiem w dużej części wykonali oni swoje zobowiązanie.

W tym miejscu należy dodać, że wieloletnie wykonywanie przez strony przedmiotowej umowy nie stoi na przeszkodzie badaniu jej ważności

i ustaleniu, że jest ona nieważna. Wypada zauważyć, że wprowadzony do prawa bankowego pkt 4a art. 69 ust. 2 nie ustala konkretnych zasad określania sposobu i terminów ustalania kursu wymiany walut, tylko nakazuje je wprowadzić. Samo zaistnienie w porządku prawnym tego przepisu, pomimo jego imperatywnego charakteru, nie zmieniło treści umów zawartych przed jego wejściem w życie, jak i po tej dacie. Dopiero wykonanie ustawowego nakazu i określenie w umowie precyzyjnych zasad przeliczania mogłoby doprowadzić do zmiany oceny wadliwości określonych postanowień, ale tylko w sytuacji, gdyby znalazły się w ważnie zawartej umowie.

Tak samo należy ocenić regulację art. 4 ustawy z 29 lipca 2011 r.

o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, w myśl której, w przypadku kredytów zaciągniętych przez kredytobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała

do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślić trzeba, iż ustawowe zobowiązanie do dostosowania jednego z postanowień umowy o kredyt indeksowany do wymogów prawa, może dotyczyć tylko umów ważnie zawartych, w których znalazły się niedozwolone postanowienia, z mocy wspomnianych przepisów wymagające uzupełnienia. Sytuacja taka nie miała miejsca w niniejszej sprawie, gdyż przedmiotowa umowa kredytu z przyczyn omówionych wyżej była w całości nieważna od chwili jej zawarcia, zatem omawiany przepis nie mógł mieć do niej zastosowania.

Z tych też względów Sąd orzekł, jak w pkt 1 wyroku, na podstawie art. 189 k.p.c.

Powyższe stwierdzenie, że umowa jest nieważna, skutkowało uznaniem

za zasadne w części żądanie powodów o zwrot tego, co na jej podstawie świadczyli bankowi w okresie spornym, gdyż za ten okres ich roszczenie nie jest przedawnione - z uwagi na treść wyroku TSUE z dnia 10 czerwca 2021 r.

(C-776/19), z którego argumentami w zakresie przedawnienia Sąd Okręgowy

w pełni się zgadza i dlatego nie będzie ich dodatkowo przytaczał. Również

w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego pojawił się pogląd, z którego wynika, że termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę - konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, a strony mogą żądać skutecznie zwrotu nienależnych świadczeń.

Jak stanowi art. 410 § 2 k.c., świadczenie jest nienależne, jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna

po spełnieniu świadczenia. Tak właśnie stało się w okolicznościach niniejszej sprawy. Czynność prawna w postaci umowy kredytu była nieważna i nie stała się ważna po jej wykonaniu. Na podstawie tej czynności powodowie świadczyli na rzecz pozwanego banku w okresie spornym kwotę 100 114,76 zł tytułem rat kapitałowo-odsetkowych, co wynika z zaświadczenia banku.

W tym miejscu należy stwierdzić, że roszczenie powodów nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Nie można w żadnym wypadku uznać, że konsument, który swoje roszczenia wywodzi z niedozwolonych postanowień umownych, wprowadzonych do umów przez przedsiębiorcę, nadużywa swoich praw podmiotowych. Zatem wynikająca z treści art. 5 k.c. zasada „czystych rąk” wyklucza możliwość skutecznego zniweczenia żądania powodów. Wypada w tym miejscu podkreślić, że ocena skutków niedozwolonych postanowień umownych dokonywana jest ad casu, czyli bez znaczenia pozostają wywołane przez nie dla pozwanego przedsiębiorcy konsekwencje.

Brak było także podstaw do stwierdzenia, że pozwany nie był wzbogacony kosztem powodów, bądź aby zaistniały przesłanki wskazane w art. 409 k.c. Na gruncie powyższego przepisu, przypadki zużycia lub utraty wzbogacenia powodujące odpadnięcie wzbogacenia, muszą ograniczyć się tylko do tych sytuacji, kiedy nastąpiło to bezproduktywnie - a zatem bez uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu, czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego. W przedmiotowej sprawie brak było jednak dowodu, z którego wynikałoby, że pozwany zużył lub utracił uzyskaną korzyść w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, gdyż z całą pewnością środki uzyskane od powodów spowodowały albo wzrost aktywów, albo spadek pasywów.

W tym miejscu należy dodać, że Sąd uznał, że w niniejszej sprawie nie można zastosować teorii salda, gdyż w orzecznictwie niepodzielnie panuje teoria dwóch kondykcji. Samo spełnienie świadczenia nienależytego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa ani czy na skutek tego majątek solvensa uległ zmniejszeniu.

Pozwany bank nie udowodnił także, że doszło do spełniania świadczenia ze świadomością braku podstawy prawnej, gdyż powodowie spełniali świadczenie dobrowolnie, ale nie mieli pozytywnej wiedzy i świadomości, że nie są do tego świadczenia zobowiązani. Nie wystarczy zatem, aby mieli w tym względzie wątpliwości lub podejrzenia, że być może świadczą nienależnie w całości lub w części, (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 24 października 2018 r., II CSK 632/17).

Z tych wszystkich względów Sąd orzekł, jak w pkt 2 a wyroku, na podstawie art. 410 k.c.

W zakresie składek na ubezpieczenie Sąd powództwo oddalił, o czym orzekł, jak w pkt 4 wyroku, gdyż tymi składkami pozwany bank nie był wzbogacony.

Termin płatności odsetek od zasądzonych kwot Sąd ustalił na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Powodowie przed wytoczeniem powództwa zażądali od pozwanego banku zapłaty w terminie 3 dni od otrzymania wezwania kwoty dochodzonej w pozwie. Pozwany otrzymał to pismo 13 listopada 2023 r., a więc termin ten minął 16 listopada 2023 r. Odsetki należą się zatem od dnia następnego.

O kosztach procesu, na które składała się: opłata stała w wysokości 1 000,00 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17,00 zł i opłata za zastępstwo prawne w wysokości 5 400,00 zł, ustalona podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r.

w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn., Dz. U. z 2023 r., poz. 1935) Sąd orzekł, jak w pkt 2 b wyroku, na podstawie art. 98 k.p.c., gdyż powodowie wygrali sprawę prawie w całości.

Na koniec rozważań w niniejszej sprawie należało zająć się zarzutem pozwanego dotyczącym potrącenia i zatrzymania.

W odpowiedzi na pozew pozwany podniósł „ewentualnie” (w wypadku uznania umowy za nieważną) zarzut potrącenia kwoty 70 287,63 zł tytułem zwrotu kapitału i kwoty 36 482,46 zł tytułem wynagrodzenia za korzystanie z kapitału. Ponadto podniósł ewentualny zarzut zatrzymania kwoty 70 287,63 zł tytułem zwrotu kapitału i kwoty 36 482,46 zł tytułem wynagrodzenia za korzystanie z kapitału.

Zarzut potrącenia jest niezasadny. Oświadczenie o potrąceniu było złożone warunkowo, co powoduje jego nieskuteczność.

Warunkowy charakter oświadczenia o potrąceniu wynikał z faktu,

że pozwany twierdził stanowczo, że umowa zawarta z powodami była ważna. Tymczasem przyjmuje się, że niedopuszczalne jest zastrzeżenie warunku

w przypadku składania jednostronnych oświadczeń woli o charakterze prawnokształtującym. Zastrzeżenie warunku w przypadku takiej czynności, powoduje jej nieważność z uwagi na sprzeczność z prawem, co wynika z treści art. 89 k.c., który umożliwia zastrzeżenie warunku tylko w przypadku czynności prawnych, których właściwość na to pozwala. Oświadczenie o potrąceniu ma zaś charakter jednostronnej czynności prawnej, której charakter nie pozwala na dokonywanie jej warunkowo.

Oświadczenie o potrąceniu nie zostało także poprzedzone wezwaniem powodów do zapłaty, a więc wierzytelność banku w momencie potrącenia nie była wymagalna.

Na marginesie należy także zauważyć, że w orzecznictwie sądów powszechnych utrwała się pogląd o niedopuszczalności żądania przez banki wynagrodzenia za korzystanie przez kredytobiorców z kapitału, gdyż jest to sprzeczne z celami dyrektywy 93/13 i udzieloną konsumentowi na jej podstawie ochroną oraz nie znajduje oparcia w polskich przepisach prawa.

Zwrócono przy tym uwagę na to, że przy zwrocie bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia) nie ma podstaw do konstruowania dodatkowych powinności po stronie zwracającego świadczenie, albowiem instytucja ta konstrukcyjnie wyczerpuje się w zwrocie nienależnego świadczenia. Oddanie do dyspozycji kredytobiorcy kwoty kredytu na czas oznaczony w umowie, to synonimiczne określenie świadczenia kwoty kredytu. Ponieważ kredytobiorca nie otrzymuje nic więcej oprócz bezodsetkowej kwoty kredytu, należy wykluczyć możliwość konstruowania przy rozliczaniu nieważnej umowy kredytu, z której wyeliminowano klauzulę abuzywną, jakichkolwiek form wynagrodzenia za korzystanie ze zwracanego kapitału.

Na skutek stwierdzenia nieważności umowy kredytowej między stronami, umowę traktuje się tak, jakby nie doszło do jej zawarcia. Nie można zatem mówić o korzyściach po stronie kredytobiorców w przypadku, gdy to w wyniku negatywnych działań banków, stosujących w umowach klauzule niedozwolone, dochodzi do ich unieważnienia. Roszczenie banku o wynagrodzenie

za korzystanie przez kredytobiorcę ze zwracanego kapitału kredytu nie znajduje również podstawy w art. 224 k.c. Przepis ten uzależnia obowiązek wypłaty wynagrodzenia właścicielowi za cały okres korzystania z rzeczy przez samoistnego posiadacza w złej wierze. Samoistny posiadacz w dobrej wierze nie jest obowiązany do zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy. Obowiązek ten uaktualnia się w momencie, gdy posiadacz w dobrej wierze dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy. Przenosząc te regulacje na grunt umowy kredytowej należy przyjąć,

że kredytobiorca posiadając daną kwotę na mocy ważnej umowy jest

jej posiadaczem w dobrej wierze. W następstwie uznania umowy za nieważną będzie on obowiązany do zapłaty wynagrodzenia dopiero od momentu zażądania zwrotu kwoty nienależnie wypłaconej przez bank. W tym przypadku formę wynagrodzenia banku stanowią odsetki ustawowe, których ma on prawo żądać za okres opóźnienia w zapłacie.

Przepis art. 224 k.c. nie tworzy podstawy prawnej domagania się przez bank od kredytobiorcy wynagrodzenia za korzystanie z kapitału za cały okres, gdy korzystał on z danych środków, będąc w przeświadczeniu, że działał w dobrej wierze, tj. uważał, że umowa kredytowa jest ważna, przy czym bank nie zażądał zwrotu środków i nie uznał, że umowa jest nieważna. Należy również podkreślić, że celem art. 6 dyrektywy 93/13 jest to, aby konsument nie został związany nieuczciwymi warunkami umownymi stosowanymi przez przedsiębiorcę, w tym wypadku przez bank. Ochrona ta ma służyć realizacji celu odstrasżającego zawartego w art. 7 dyrektywy 93/13. Polegać ma ona na tym, by przedsiębiorca w umowach zawieranych z konsumentem nie wprowadzał nieuczciwych warunków. Obowiązek zapłaty przez konsumenta na rzecz banku wynagrodzenia

za korzystanie z kapitału osłabiałoby odstrasżający skutek wynikający z art. 6 i 7 dyrektywy 93/13. Takie praktyki powodowałyby, że cele dyrektywy 93/13 zostałyby pozbawione skuteczności. Trybunał Sprawiedliwości UE uznał także, że bank nie ma obowiązku płacić wynagrodzenia za korzystanie z pieniędzy konsumenta, który odstąpił od umowy i zażądał zwrotu spełnionego świadczenia na gruncie dyrektywy o transakcjach na odległość. Tym mniej

prawdopodobna jest zatem jego aprobatą dla tego rodzaju żądania zgłaszanego przez przedsiębiorcę w związku z upadkiem transakcji z powodu zastosowania przez tego przedsiębiorcę klauzuli abuzywnej. Byłoby to stanowisko wprost sprzeczne z dyrektywą 93/13, albowiem zarówno dyrektywa, jak również jej interpretacja w acqis communautaire są silnie naznaczone myślą o pierwotnej naganności strony posługującej się w działalności profesjonalnej, stale klauzulami abuzywnymi. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że konsekwencją nieważności umowy jest obowiązek zapłaty przez powodów na rzecz pozwanego wynagrodzeniu za bezumowne korzystanie z kapitału.

Jeśli chodzi o zarzut zatrzymania, to należy stwierdzić, że można go stosować jedynie przy umowach wzajemnych, a taką nie jest przecież przedmiotowa umowa. Umowa kredytu, która jest z pewnością umową dwustronnie zobowiązującą i odpłatną, nie spełnia kryteriów wyrażonych w art. 487 § 2 k.c. Cechą wyróżniającą umowy dwustronnej jest rola, jaka została jej wyznaczona we wzajemnych relacjach. Istota tych umów polega na tworzeniu podstaw do wymiany dóbr i usług. Należy wskazać, iż nie każda umowa dwustronnie zobowiązująca jest umową wzajemną.

Nie jest uzasadnione stosowanie przepisów art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. per analogiam. Sam fakt, że przepisy art. 496 k.c. i art. 497 k.c. regulują szczególne skutki upadku umowy z uwagi na szczególne cechy umów wzajemnych, powinien prowadzić do ostrożności przy próbach rozciągania tych przepisów na umowy niewzajemne. Trudno bowiem zwalczać argument, że to szczególna zależność między roszczeniami z umów wzajemnych i szczególna sytuacja prawna wierzycieli/dłużników wzajemnych skłoniła ustawodawcę do wprowadzenia wyżej wymienionych przepisów szczególnych. Ponadto, po analogię prawną należy sięgać wówczas, gdy zachodzi potrzeba rozwiązania (regulacji) danego zagadnienia prawnego, a istnieje luka prawna i jednocześnie istnieją przepisy regulujące zagadnienia podobne, które mogą być przydatne do rozwiązania problemu nieuregulowanego wprost ustawą. Jednakże należy stwierdzić, że sytuacja prawna obu stron nieważnej umowy kredytu jest dostatecznie unormowana innymi przepisami.

Ponadto w zarzucie zatrzymania chodzi o to, aby w sytuacji wzajemnych różnorodnych roszczeń, każdy z wierzycieli spełniając swój dług odzyskał także swoją wierzytelność. Spełnienie obu świadczeń prowadzi do umorzenia obu długów, które nie nadają się do umorzenia przez potrącenie. Taki skutek w przypadku wzajemnie przysługujących wierzytelności pieniężnych można natomiast uzyskać poprzez potrącenie.

Nawet gdyby uznać, że do niniejszej umowy kredytu mają zastosowanie przepisy o zatrzymaniu, to i tak należy ten zarzut uznać za niezasadny, gdyż powodowie zapłacili wyższą kwotę od kapitału, który jest objęty zarzutem zatrzymania. Ponadto do zarzutu zatrzymania również zastosowanie poglądy dotyczące składania oświadczeń woli, które były przedstawiane przy omawianiu zasadności zarzutu potrącenia (kwestia warunkowego oświadczenia woli). Trzeba też dodać, że podniesienie zarzuty zatrzymania nastąpiło w sposób sprzeczny ze społeczno-gospodarczy przeznaczeniem tego prawa i ratio legis normy prawnej zawartej w art. 496 k.c., przez co nie może być uznane za skuteczne (patrz wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 8 czerwca 2021 r., I ACa 645/20, Lex nr 3225893).

Ponadto należy dodać, że do zatrzymania uregulowanego w art. 496 k.c. stosują się wszystkie wymogi co do wymagalności i zaskarżalności wierzytelności objętej takim zarzutem (T. W., Prawo zatrzymania w Kodeksie cywilnym, W. 1999, s. 125). Wymagalność nie jest konieczna wyłącznie w prawie zatrzymania uregulowanym w art. 461 k.c., gdyż część roszczeń o zwrot nakładów powstaje dopiero z chwilą wydania nieruchomości (art. 226 k.c., także w zw. z art. 230 k.c.). Jednocześnie T. W. w przywołanej wyżej monografii słusznie wskazuje, że zastosowanie prawa zatrzymania jest wyłączone, jeżeli wierzytelność uzyskała przymiot potrącalności jeszcze przed podjęciem przez wierzyciela decyzji o powołaniu się na prawo zatrzymania (s. 311). Tymczasem wierzytelność banku staje się potrącalna z chwilą postawienia jej w stan wymagalności. Jednocześnie stan wymagalności stanowi warunek podniesienia zarzutu zatrzymania, a zatem nigdy w przypadku rozliczeń

z nieważnej umowy kredytu nie powstanie sytuacja, w której wiarygodność banku mogłaby zostać objęta zarzutem zatrzymania zanim uzyska przymiot potrącalności. Należy wskazać, że trudno wyobrazić sobie, jak w praktyce miałyby wyglądać realizacja zatrzymania na etapie wykonania wyroku, gdyby zarzut zatrzymania traktować poważnie, jako mający doprowadzić

do równoczesnej wymiany świadczeń pieniężnych konsumenta i banku, szczególnie wobec aktualnego stanowiska Sądu Najwyższego, zgodnie z którym spłacona w międzyczasie część kapitału jest objęta równocześnie obiema kondykcjami - zarówno banku, jak i konsumenta. Jest wątpliwe, czy pozostaje zgodne z zasadą efektywnej ochrony konsumentów towarzyszące prawu zatrzymania założenie, że konsument musi ponownie zgromadzić całą kwotę kapitału, niezależnie od tego, jaką część kapitału już spłacił przed dniem wyrokowania, aby skutecznie dochodzić od banku zwrotu nienależnych świadczeń.

W niniejszej sprawie pozwany bank nie złożył do akt sprawy dowodu na to, że wezwał powodów do zapłaty. Poprzestał na złożeniu oświadczenia o ewentualnym skorzystaniu z prawa zatrzymania.

Na koniec należy dodać, że zarzut zatrzymania służy wymuszeniu na stronie przeciwnej jednoczesnego spełnienia lub co najmniej zabezpieczenia spełnienia roszczenia przysługującego zatrzymującemu. Zatem podnosząc zarzut zatrzymania pozwany bank winien dopuszczać, że zostanie mu niezwłocznie zaoferowane świadczenie, które wówczas powinien przyjąć pod rygorem popadnięcia w opóźnienie wierzyciela oraz rygorem upadku zatrzymania. Pozwany bank ponadto w takim przypadku winien być gotów do jednoczesnego spełnienia swojego świadczenia na rzecz powodów, a takiej gotowości nigdy nie zadeklarował.

Na marginesie należy także zauważyć, że w orzecznictwie sądów powszechnych utrwała się pogląd o niedopuszczalności żądania przez banki wynagrodzenia za korzystanie przez kredytobiorców z kapitału, gdyż jest to sprzeczne z celami dyrektywy 93/13 i udzieloną konsumentowi na jej podstawie ochroną oraz nie znajduje oparcia w polskich przepisach prawa, (patrz m.in. wyroki: Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 20 lutego 2020 r., I ACa 635/19; Sąd Apelacyjny w Warszawie z 21 lutego 2021 r.; Sądu Okręgowego w Białymstoku z 19 maja 2021 r., I C 609/20; Sądu Okręgowego w W. z 5 lutego 2020 r., XXV C 1669/16). W tym miejscu należy przywołać rozważania dotyczące zarzutu potrącenia kwoty wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z kapitału.